

**Protokół nr 10/2025 z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 10 lutego 2025 r.**

Posiedzenie Komisji VII kadencji Rady, przy udziale 12 członków Komisji **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)** oraz p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu, radnego Michała Pudełko Przewodniczącego Komisji, Skarg, Wniosków i Petycji, jak również p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu)**, otworzył o godzinie 12<sup>00</sup> Przewodniczący Komisji Wojciech Lala. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1)** zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 2)** realizacja zadań i wydatkowania środków przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich,
- 3)** sprawy bieżące, w tym:
  - przyjęcie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 20 stycznia 2025 r.,
  - wolne głosy.

**Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.**

**Ad. 1) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.**

W pierwszej kolejności Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2025 rok (Druk Nr 2)** oraz **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2025-2031 (Druk Nr 3).**

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

W odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2025 rok (Druk Nr 2)** radny Aleksander Malcher w zakresie dot. zwiększenia planu wydatków w dziale 700 o kwotę 140.000,00 zł z przeznaczeniem na opracowanie dokumentacji dla zadania pn. "Instalacje OZE dla Powiatu

Pszczynskiego" zapytał, co dokładnie kryje się pod tym, czego dotyczy przedsięwzięcie? Przekazał, że jest jedynie ogólne stwierdzenie, że coś takiego jest planowane, a dobrze byłoby, aby powiedzieć, co się za tym kryje oraz jakie są zakresy.

Skarbnik wyjaśnił, że Powiat ma możliwość przystąpienia do tak nazwanych projektów i pozyskania bardzo dużego dofinansowania do budowy farmy fotowoltaicznej. Dodał, że więcej w tym temacie może powiedzieć Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły, jeśli faktycznie coś więcej wiadomo.

Radny Aleksander Malcher zapytał, gdzie to ma być?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu wyjaśnił, że nie chodzi o farmy, bowiem Powiat nie dysponuje aż tak dużymi terenami, tylko o instalacje fotowoltaiczne. Dodał, że będzie należało wykonać rozeznanie, gdzie można posadowić instalacje, jaką mogą mieć maksymalną moc. Przekazał, że do tej pory było 100 kW i w tej chwili Powiat wystąpił do Miasta z propozycją, aby przy zmianach planu zagospodarowania przestrzennego miał możliwość powiększenia instalacji do około 150 kW. Poinformował, że docelowo planowane jest, aby to spiąć w tzw. spółdzielnię energetyczną. Przekazał, że jeśli mamy instalację na szkole, która najwięcej energii produkuje w lecie, kiedy szkoła jest zamknięta, nie jesteśmy w stanie wyprodukowanej energii wykorzystać w szkole. Dodał, że dobrze byłoby ją wykorzystać w innych budynkach należących do Powiatu. Przekazał, że w budżecie planowane jest dokonanie przesunięcia, celem dokonania rozeznania i przygotowania się do aplikowania o środki zewnętrzne. Wyjaśnił, że chodzi o rozeznanie, gdzie można zamontować instalację, o jakiej mocy oraz jakie warunki należy spełnić, jeśli chodzi o przyłącze.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do szkół i stwierdzenia przedmówcy, że tam się to nie sprawdza przekazał, że na pewno w szkołach, gdzie mają basen jest, to wskazane, bowiem korzysta się z niego przez cały rok.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że tam już jest. Dodał, że jest możliwość rozbudowania tego.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że obiekty potrzebują dużo energii i tam, gdzie tylko można włożyć instalację, jest to wskazane. Dodał, że przy takich instalacjach, jak baseny, jest wskazane, aby znajdowały się moce, aby z nich dobrze korzystać.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że mówił o tym w kontekście, iż więcej energii zużywa się w innych obiektach.

**Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Rafał Wróbel, w związku z czym obecnych pozostało 11 radnych.**

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu radnemu Michałowi Pudełko Przewodniczącemu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **rozpatrzenia skargi na działanie Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, która wpłynęła do Rady Powiatu Pszczyńskiego w dniu 31 stycznia 2025 r. (Druk Nr 1).**

Radny Michał Pudełko omówił ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie może zgodzić się z argumentacją, bowiem PZD w Pszczynie płaci składki ubezpieczeniowe za to, że jeśli wyrządzona zostanie szkoda osobom trzecim, musi zostać usunięta i zapłacona. Dodał, że być może ubezpieczenie jest w bardzo małym zakresie, który nie obejmuje tego, o czym powiedział przedmówca, co nie powinno mieć miejsca, bo zawsze każda szkoda, która jest wyrządzona, musi być pokryta. Przekazał, że wiadomą rzeczą jest, iż drzewo nie przewraca się samo z siebie chyba, że jest spróchniałe, ale były tam robione ekspertyzy. Dodał, że drzewo przewróciło się na skutek wichury, ale wichura występuje w każdym miejscu, o każdej porze roku i może te drzewa wyrwać, ale drzewo de facto jest w nadzorze PZD, tj. pod jego jurysdykcją. Przekazał, że drzewo, które przewróciło się na posesję Skarżącego jest objęte w pewnym sensie ubezpieczeniem. Dodał, że wywody, iż drzewo było zdrowe, nie mają nic do rzeczy, bowiem szkoda ma być zapłacona. Przekazał, że jego zdaniem uniki ubezpieczalni w tym zakresie są mocnym nadużyciem. Dodał, że ubezpieczyciel pobiera składki i szkoda nie została wyrządzona przez Dyrektora Górkę, czy PZD, tylko przez drzewo, które przewróciło się, a które było ubezpieczone i szkoda musi być pokryta. Przekazał, że to, iż każdy powinien być ubezpieczony, to fakt, ale ubezpieczamy się na okoliczność wyrządzenia szkody innym. Dodał, że jakby drzewo Skarżącego wyrzuciło się na inną posesję, to trzeba byłoby zapłacić z jego ubezpieczenia, a ubezpieczalnia odmówi z uwagi na wichurę. Przekazał, że wichura wyrządza szkody, zrywa dachy, wyrzywa drzewa, przewraca drzewa na samochody. Dodał, że nie rozumie argumentacji, że szkoda została wyrządzona a ubezpieczyciel nie będzie płacił. Przekazał, że być może jest złe ubezpieczenie, tj. w wąskim zakresie,

co jego zdaniem należy sprawdzić. Dodał, że jego zdaniem tak być nie może i temat ten należy drążyć. Przekazał, że jest osoba poszkodowana i firma ubezpieczona, a ubezpieczalnia umywa ręce i różnymi sposobami wymiguje się od wypłaty odszkodowania. Dodał, że jest, to nagminne stosowanie tego typu rozwiązań przez ubezpieczyciela, bez względu na to, jakiej szkody się to tyczy, w tym komunikacyjnej. Przekazał, że jego zdaniem źle się stało, że przedstawiono ubezpieczalni ekspertyzę, która na tym żeruje, aby nie zapłacić poszkodowanemu za szkodę. Dodał, że jeśli powstała szkoda, to człowiekowi, który został poszkodowany, szkoda musi zostać naprawiona przez ubezpieczalnię, czy Powiat. Zwrócił uwagę, że jego zdaniem w pewnym sensie, w pewnych punktach skarga jest zasadna i nie może być czegoś takiego, bowiem ośmieszamy się tym. Przekazał, że oczywiście w tej kwestii nikt nie jest winny, tylko ubezpieczalnia robi „fikołki” i próbuje wymigać się od obowiązku pokrycia szkody. Dodał, że jego zdaniem należy się temu dokładnie przyjrzeć, aby to rozwiązać, by poszkodowany otrzymał zadośćuczynienie, bowiem nie było w tym jego winy. Przekazał, że jego zdaniem argument, iż każdy powinien być ubezpieczony, jego zdaniem nie jest odpowiedni, bowiem jak osobiście ma ubezpieczony samochód, a ktoś inny ma autocasco, to nie powie jemu, żeby przy szkodzie skorzystał ze swojego autocasco. Dodał, że jego zdaniem nie jest, to żadne tłumaczenie, bowiem nie tędy droga.

Radny Michał Pudełko przekazał, że osobiście przytaczał argumentację firmy ubezpieczeniowej, a nie jego osobistą, natomiast osobiście uważa, iż każdy powinien ubezpieczyć się. Dodał, że jeśli Skarżący nie zgadza się ze stanowiskiem firmy ubezpieczeniowej, ma prawo odwołać się i powinien zastosować taką drogę. Wyjaśnił, że Komisja Skarg (...) rozpatrywała skargę na Dyrektora PZD w Pszczynie, dlatego jej zdaniem jest ona bezzasadna. Dodał, że to jaka będzie dalsza droga, czy Skarżący wystąpi do sądu z ubezpieczalnią, czy nie, to już jest inna rzecz. Przekazał, że jego zdaniem droga o odszkodowanie nie została wykorzystana ze strony wnioskodawcy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego zdaniem skarga w pewnych punktach jest zasadna, gdzie mowa o „fikołkach” ubezpieczalni i tak należałoby w projekcie uchwały zapisać, bowiem firma ubezpieczeniowa powinna wypłacić odszkodowanie, gdyż na tą okoliczność PZD jest ubezpieczone. Przekazał, że nie można dawać firmie argumentów, aby mogła wymigać się od zapłaty. Zapytał, po co PZD płaci ubezpieczenie, skoro ubezpieczyciel nie chce wypłacać odszkodowania?

Przewodniczący Komisji przekazał, że rozumie, iż Komisja Skarg (...) uznała skargę na Dyrektora PZD w Pszczynie za bezzasadną.

Radny Michał Pudełko odpowiedział twierdząco.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy mamy informację, iż poszkodowany otrzymał informację odmowną dot. odszkodowania i czy odwoływał się od tego?

Radny Michał Pudełko przekazał, że Skarżący mógłby odwołać się od decyzji ubezpieczalni.

Przewodniczący Komisji przekazał, że skarga na Dyrektora PZD w Pszczynie jest bezzasadna i jeśli mamy ubezpieczenie na zasadzie autocasco, powinno zostać zapłacone. Zgodził się z argumentacją radnego Aleksandra Malchera, że ubezpieczyciel powinien wypłacić, ale jeśli ubezpieczalnia nie chce płacić, należy odwoływać się. Przekazał, że jego zdaniem sama skarga jest bezzasadna.

Radny Waldemar Lipus zapytał, czy Komisja Skarg (...) sprawdzała warunki ubezpieczenia, kiedy takie ubezpieczenie ma sens?

Radny Krystian Szostak przekazał, że radny Aleksander Malcher ma rację tylko, że skarga, którą rozpatrujemy jest skargą na Dyrektora jednostki, niezależnie od tego, czy ktoś jest ubezpieczony, czy nie. Dodał, że postępowanie, które Komisja Skarg (...) rozpatrywała potwierdziło, że działanie Dyrektora było zgodne z prawem, bowiem zareagował w 2023 roku na pierwszą informację właściciela nieruchomości i poprosił fachowca, czyli dendrologa o opinię. Przekazał, że gdyby tego nie zrobił, byłoby to zaniechanie czynności służbowych, do których byłby zobowiązany i gdyby nie było opinii dendrologa, stwierdzającej dobry stan drzewa, wtedy PZD odpowiadałoby również finansowo. Dodał, że na podstawie opinii dendrologa Dyrektor nie wyciął drzewa, w związku z czym dopełnił wszystkich obowiązków wynikających z przepisów prawa. Przekazał, że kwestia ubezpieczenia jest całkowicie inną sprawą, bowiem na podstawie postępowania, decyzji Dyrektora uwzględniającej opinię dendrologa, PZD w tym momencie nie jest stroną, która byłaby zobowiązana do wyrównania szkody. Dodał, że leży to po stronie ubezpieczyciela, u którego ubezpieczył się właściciel nieruchomości. Przekazał, że jest, to kwestia zakresu umowy ubezpieczeniowej. Dodał, że w Stanach Zjednoczonych huragany są co roku i tam z ubezpieczeń odbudowywane są drewniane domki. Przekazał, że tam nie budują innych, bowiem są zbyt drogie, a jak przejdzie „Katrina”, zniszczy pół stanu. Dodał, że tam za pół roku ubezpieczyciele

płacą i przemysł nakręca się, stąd jest tam taka tradycja, czego nie ma u nas, a dodatkowo sami się nie ubezpieczamy, co również jest naszą winą. Kończąc przekazał, że rozpatrując skargę na Dyrektora jego zdaniem Komisja Skarg (...) postawiła sprawę jasno, natomiast droga roszczeniowa w stosunku do ubezpieczyciela jest po stronie Skarżącego, co ma prawo zrobić. Przekazał, że jest, to kwestia pragmatyki prawnej, której myśmy sobie jeszcze nie wykształcili w Polsce. Dodał, że są to rzadkie przypadki, a jeśli chodzi o powódzie, jest to samo, gdzie za szkodę oszacowaną na 300.000 zł poszkodowany otrzymuje 1/3 tej sumy. Zwrócił uwagę, że nie jest, to nasza wina, tylko systemu ubezpieczeń.

Radny Wiesław Konieczny przekazał, że jego zdaniem wina leży po stronie dendrologa, bowiem drzewo było zdrowe, zgłaszano, iż zagraża bezpieczeństwu, ale ubezpieczyciel oparł się na tym, co napisał dendrolog. Przekazał, że wystarczyło, aby dendrolog dopisał, że drzewo stwarza zagrożenie bezpieczeństwu

Radny Krystian Szostak przekazał, że drzewo należałoby wtedy wyciąć.

Radny Wiesław Konieczny przekazał, że bardzo dobrze.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że poszkodowany zgłaszał, iż drzewo w jego opinii zagraża jego posesji, zaś dendrolog stwierdził, że drzewo jest zdrowe. Zapytał, dlaczego nie wzięto pod uwagę, że właściciel posesji zgłaszał, że drzewo zagraża jego posesji? Dodał, że wtedy można podjąć decyzję o wycięciu drzewa, bowiem na, to dostaje się zezwolenie i nie ma problemu.

Radny Krystian Szostak nie zgodził się z przedmówcą.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeśli drzewo zagraża życiu człowieka, jest do wycięcia.

Radny Krystian Szostak przekazał, że dendrolog stwierdził, iż drzewo nie zagraża.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dendrolog jest od sprawdzenia stanu drzewa, a nie sprawdzania, czy ono zagraża. Dodał, że chodziło o to, iż zdrowe drzewo zagrażało posesji.

Radny Krystian Szostak zapytał, dlaczego drzewo zagrażało, skoro było zdrowe?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przyjdą wichury, które go przewrócą.

Radny Krystian Szostak przekazał, że ważny jest w tej sytuacji zakres ubezpieczenia. Dodał, że jeśli zakres ubezpieczenia obejmuje katastrofy żywiołowe, to ubezpieczyciel musi wypłacić.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeśli PZD ma ubezpieczenie, które nic nie daje, to po co takie płacić. Dodał, że to jest tak samo, jak ktoś płaci za coś, ale nic nie dostaje.

Wicestarosta przekazał, że odszkodowanie należy się, gdy stwierdzono winę.

Radny Zdzisław Grygier zwracając się do radnego Aleksandra Malchera przekazał, że gdyby ubezpieczyciel wypłacił 500 zł, co nie byłoby w porządku z uwagi na szkodę w kwocie np. 5.000 zł, Skarżący tak samo powinien odwołać się. Dodał, że na cmentarzu w Ćwiklicach, gdzie opiekę sprawuje konserwator zabytków porzewracało drzewa. Przekazał, że nic nie dała opinia dendrologa, można było sprawdzić, jaki był stan drzew w środku, ale nawet, jak było dobre, nie było winnego. Przekazał, że w większości polis drobnym maczkiem widnieje informacja dot. siły wyższej. Dodał, że pojawia się pytanie, co oznacza „siła wyższa”, bowiem w tej kwestii można klócić się do rana. Przekazał, że jeśli dendrolog oceni stan drzewa i uzna, że jest dobre, nikt nie otrzyma zgody na jego wycięcie. Dodał, że problem polega na tym, iż jedynie można byłoby, to wzruszyć przez sąd. Przekazał, że założmy Dyrektor pójdzie teraz takim rozumowaniem radnego Aleksandra Malchera i wypłaci przysłowiowe 5.000 zł, to Komisja Rewizyjna, będąc na kontroli zapyta, dlaczego wypłacił, skoro była opinia, że wszystko jest w porządku.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że szkoda została wyrządzona i właściciel obiektu musi, to zapłacić, bowiem nie może, to pozostać bez wypłacenia. Dodał, że jeśli jest, to jego obiekt, odpowiada za niego. Przekazał, że jego zdaniem należy sprawdzić zakres ubezpieczenia, aby nie okazało się, że PZD wykupuje polisę, gdzie drobnym druczkiem pisze nt. siły wyższej. Zapytał, po co ubezpieczać się, skoro wykluczona jest siła wyższa, zaś wszyscy przekonani są, że są ubezpieczeni? Dodał, że płacone jest ubezpieczanie, ale nic z niego nie ma.

Wicestarosta przekazał, że skarga na Dyrektora jest bezzasadna, bowiem zadziałała siła wyższa. Dodał, że skoro drzewo przewróciło, jest cała procedura, która ma doprowadzić do tego, aby za coś komuś wypłacić pieniądze. Nie do końca zgodził się z myśleniem radnego Aleksandra Malchera, bowiem 19 czerwca 2024 r. kulki gradu zniszczyły jemu całą elewację. W związku z powyższym zapytał, kto jest temu winien?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na tą okoliczność kulki gradu nie są od PZD, czy Starosty, tylko z przestrzeni kosmicznej i należy ubezpieczyć się osobno. Dodał, że drzewo nie jest w przestrzeni kosmicznej, tylko jego właścicielem jest PZD.

Wicestarosta przekazał, że przy drodze powiatowej, przy ul. Zdrojowej przewróciło się drzewo w wyniku wiatru, powodując uszkodzenie połowy dachu. Właścicielka zgłosiła, to do ubezpieczenia, bowiem takowe posiadała. Dodał, że wnioskuje, iż właściciel wspomnianej posesji nie był ubezpieczony, co stanowi jego problem.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że sam sobie szkody nie wyrządził, tylko uczynił, to obiekt będący własnością PZD.

Wicestarosta podkreślił, że skarga na Dyrektora PZD jest niezasadna.

Radny Waldemar Lipus przekazał, że gdyby każdy zgłaszał, że drzewo w jego okolicy zagraża bezpieczeństwu, to pozbylibyśmy się wszystkich drzew. Dodał, że od tego jest dendrolog, który decyduje, czy drzewo jest zdrowe, czy nie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jak dendrolog jest taki mądry, to niech płaci albo ubezpieczy się.

Radny Waldemar Lipus przekazał, że nie o to chodzi, tylko o to, że wszystkie drzewa zniknęłyby. Dodał, że osobiście ma z tym do czynienia.

Radny Krystian Szostak przekazał, że idziemy za daleko, bowiem chodzi tylko o skargę na Dyrektora w kwestii dopełnienia obowiązków. Dodał, że gdyby nie powołał Dendrologa, byłaby to wina PZD i chodziłoby o niedopełnienie obowiązków, ale uczynił, to i w oparciu o opinię Dendrologa, skończyła się jego odpowiedzialność i zaczęła odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że dyskusja dotyczy odpowiedzialności PZD za wyrządzoną szkodę na drodze, którą administruje Powiat, a nie to, czy ubezpieczyciel ma wypłacić odszkodowanie, czy nie. Kolejno zamknął dyskusję w tym temacie.

**Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu radnego Michała Pudełko Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:**

- 1) projekt uchwały w sprawie **rozpatrzenia skargi na działanie Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, która wpłynęła do Rady Powiatu Pszczyńskiego w dniu 31 stycznia 2025 r. (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2025 rok (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2025 – 2031 (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu).

**Ad. 2) Realizacja zadań i wydatkowania środków przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich.**

W drugim punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Dorocie Garus Naczelnikowi Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich, celem omówienia realizacji zadań i wydatkowania środków przez Wydział.

**Podczas obrad na posiedzenie Komisji powrócił radny Rafał Wróbel, w związku z czym obecnych było 11 radnych.**

Naczelnik omówiła powyższe, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Radny Aleksander Malcher zapytał, o koszty związane z pobytem obcokrajowców w kwocie 3.964.151,25 zł, czy są to wszystkie środki, które Powiat otrzymuje z zewnątrz?

Naczelnik odpowiedziała twierdząco.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż Powiat nie współuczestniczy w kosztach.

Naczelnik przekazała, że jest 100% dotacja. Dodała, że po zakończonym miesiącu wysyłane jest zapotrzebowanie, wskazuje się, ile osób zamieszkiwało teren Powiatu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy jeśli są jakieś podobne sytuacje, Powiat wydaje jakieś środki, czy wszystko przychodzi z zewnątrz?

Naczelnik przekazała, że jeśli chodzi kolokwialnie mówiąc o „obsługę” obywateli Ukrainy, 100% środków pochodzi z zewnątrz, Powiat nie ponosi z tego tytułu żadnych kosztów.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że osobiście pracował kiedyś w Gminie Goczałkowice-Zdrój w obronie cywilnej i zaraz po 89' roku wszystko było tak zorganizowane, że wiedzieli dokąd sięgnie woda, jak wysadzą tamę w Goczałkowicach-Zdroju, jaki teren zostanie zalany. W związku z powyższym zapytał, czy Powiat jest na coś takiego przygotowany, szczególnie teraz kiedy może się, to w każdej chwili przytrafić? Przekazał, że jego strasznie denerwuje, kiedy tam chodzi i ludzie mówią, iż przy powodzi woda osiągnęła jakiś poziom i nawet jak raz tyle deszczu spadnie, to nic się nie wydarzy. Dodał, że jak celowo ktoś wysadzi tamę, gdzie lustro wody ma 5 m, a zbiornik 12 km powierzchni, to nigdy nie odnajdziemy ciał ludzi. Przekazał, że jako Powiat nie mamy podejścia, a przecież znamy wszystkich ludzi w gminach, których powinniśmy uczyć. Przekazał, że podczas powodzi rozmawiał ze swoimi radnymi w Gminie w kwestii innej sprawy, ale powrócił również do sprawy powodzi, mówiąc że muszą ludziom wytłumaczyć, że jak spadło 21 cm, mieliśmy szczęście, że nie zamykaliśmy ul. Żorskiej i został most na ul. Katowickiej, ale jak spadnie 35 cm, co może mieć miejsce, to nie będzie już tego wszystkiego. Dodał, że gorzej, bowiem cały czas myślą, że będzie dźwigać się tak, że do nich nie przyjdzie, bo nigdy nie przyszło. Przekazał, że należy ludzi przygotować na to, jak działać, aby mieć wyobraźnię, dokąd może sięgnąć poziom wody. Dodał, że jak przyjdzie strażak i powie „ewakuuj się”, aby nie trzeba było płynąć, bo jak będzie trzeba płynąć po 100 wariatów, to 10-ciu utopi się. Przekazał, że mówi o tym, jako strażak. Dodał, że świadomość ludzi jest beznadziejna. Mimo, że od teraz przez 10 lat nie będzie niżu genuńskiego i nikt już o tym nie będzie mówił, bowiem jak za 9 lat odbędą się jakieś szkolenia, to oni powiedzą „co za wariaty”, ale jak, to zrobimy teraz, póki niektórzy mają jeszcze „dupy zamoczone”, szansa z dotarciem jest większa. Przekazał, że tak, jak teraz zrobione jest zarządzanie kryzysowe, z tego co obserwuje, reakcja następuje dopiero po zdarzeniu. Dodał, że nie walczy się o to, aby nie było kryzysu, ale aby ratować, kiedy on przyjdzie. Dodał, że jak był w obronie cywilnej były różne alarmy, obecnie wysyłane są smsy, co działa na ludzi. Przekazał, że 20 lat temu dawano sygnały, dlatego należy pracować nad świadomością. Dodał, że rozmawiał z mieszkańcem, który

postawił przepiękny dom w borze w Goczałkowicach-Zdroju i patrząc na niego osobiście powiedział jemu, że gdyby ktoś wysadził tamę, nie ucieknie stamtąd. Przekazał, że ma teraz w nim wroga, że jemu powiedział, ale osobiście jemu chodziło o to, aby mógł uciec, że ma tylko 20-30 sekund, aby odpalić samochód i uciekać, bowiem to jest tak blisko. Przekazał, że wspomniany mieszkaniec dopiero będzie zastanawiał się, jak przyjdzie fala, jak już nie będzie jego domu, a kuracjusze będą chodzić do szpitala w wodzie. Dodał, że jest Zarządzanie Kryzysowe, które powinno pracować nad świadomością ludzi, aby było kim zarządzać. Przekazał, że pochodzi z miejscowości, w której może się, to wydarzyć, która leży poniżej zbiornika. Dodał, że w Łące, jakby powysadzali nie wiadomo ile, to niż genuński robi więcej. Poprosił, aby w działaniach była realność. Przekazał, że zawsze wyobrażał sobie siebie w roli tego, który przyjdzie i będzie chciał dokonać zamachu. Dodał, że dużo prościej jest jemu wziąć trutkę i dać ją do wodociągów przez co zabije dużo więcej ludzi. Przekazał, że dlatego informacja musi być błyskawiczna i bardzo dobrze, że są smsy, co świadczy o działaniu. Zwrócił uwagę, że były posiedzenia na wypadek wojny, bowiem boimy się, jako Państwo. Przekazał, że patrzy na osoby, które pracują w strategicznych miejscach, jak np. wodociągi i widzi, że świadomość jest zerowa, a przeciętny mieszkaniec, który kiedyś oglądał „Modę na sukces”, a teraz ogląda „Taniec z gwiazdami”, nawet nie posłucha w tym temacie. Dodał, że trzeba sprawić, aby coraz więcej ludzi myślało.

Naczelnik przekazała, że ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej zakłada szkolenia dla mieszkańców, ale póki co są tylko trzy akty wykonawcze. Dodała, że radny Zdzisław Grygier wie najlepiej, że gro takich szkoleń dla mieszkańców spadnie na urzędy gminy. Przekazała, że gmina będzie zobligowana do tego, aby przeszkolić z podstawowych zagrożeń, które są na danym terenie. Dodała, że ma wyjść ulotka, ale wszystko jest w trakcie tworzenia. Przekazała, że w 2022 roku unieważniono ustawę o ochronie ludności, a weszła ustawa o obronie ojczyzny wykreślono całą obronę cywilną. Dodała, że przez trzy lata nie było żadnych umocowań prawnych, aby cokolwiek zrobić, zostały odwołane wszystkie szkolenia. Wyraziła nadzieję, że ustawa pomoże wprowadzić w życie działania, o których mówił przedmówca. Przekazała, że jeśli chodzi o plany poważnych awarii na zbiorniku, to takowe są, ale nie są jawne.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że chodzi o tereny poniżej Szpitala do ul. Brzozowej.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zagrożenia zawsze były i będą, ale chodzi o to, żeby była informacja w razie awarii, do jakiego miejsca pójdzie fala w razie zagrożenia powodziowego, by mieszkańcy byli tego świadomi. Zapytał, kto wydaje pozwolenie na budowę na terenach zalewowych i jaka jest możliwość, aby je wydawać? Przekazał, że ostatnio przy zakupie domu miał taką sytuację, że z uwagi na to, iż Powiat Pszczyński należy do terenów zalewowych, to jeśli ktoś chce kupić jakąś posesję musi występować przez notariusza do Gminy, czy nie chcą kupić domu, czy mieszkania na zasadzie pierwokupu, co jego zdaniem jest katastrofą. Dodał, że to, co w zeszłym roku zrobiono, spowodowało kolejne przeszkody, aby móc cokolwiek zakupić. Przekazał, że jest, to kolejny wrzucony kamień, z którym zderzył się osobiście.

Wicestarosta przekazał, że będzie, to trwało tylko do 5 kwietnia br.

Radny Aleksander Malcher kontynuując przekazał, że gminy nie mają na nic, ale mają kupować posesje, mieszkania, ale ktoś wymyślił, aby to realizować. Dodał, że osobiście jest ciekawy, jako radny, ile od wejścia w życie ustawy do dnia zakończenia obowiązywania przepisu, któraś gmina w Powiecie Pszczyńskim zakupiła takich obiektów? Zapytał, co to daje, prócz utrudniania ludziom życia? Dodał, że wymyślane są różne głupoty, które nic nie dają. Przekazał, że należy mieć plan, o którym mówił radny Jacek Sodzawiczny, aby był ogólnodostępny, a nawet wywieszony na tablicy, co może zrobić powódź przy uszkodzeniu takiego obiektu. Dodał, że jego zdaniem nie powinno, to być żadną tajemnicą, bowiem każdy specjalista od takich zdarzeń powinien określić, jak daleko, przy jakim stanie zbiornika, jak pójdzie fala i jakie zagrożenia wyrządzi po drodze ludziom i kto jest na to narażony. Przekazał, że jego zdaniem nie powinno, to być objęte tajemnicą i każdy powinien wiedzieć, jak to wygląda. Dodał, że nie mówi o żadnym terroryzmie, bowiem może przyjść deszcz, który przerwie tamę. Przekazał, że należy również uczulić, jeśli chodzi o pozwolenia na budowę na takich obszarach, bowiem powinno, to być zakazane. Dodał, że ludzie budują się nieświadomie, a później są sytuacje zagrożenia. Przekazał, że osoby, które mieszkają tam od dziesiątek lat, mają świadomość, co może ich spotkać, ale żeby nowe pozwolenia wydawać tylko po to, aby były z tego powodu problemy, jest bez sensu.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przekazał, że nie będzie ustosunkowywał się do tego, co było kiedyś, bowiem na pewno wszyscy oglądali filmy Barei, gdzie była kwestia budowy domu, ale na szczęście te czasy zakończyły się. Dodał, że do momentu powstania powiatów, zezwolenia na budowę domu wydawane były w gminach. Przekazał, że od kiedy istnieją powiaty, jednym z podstawowych warunków uzyskania pozwolenia na budowę jest zgodność z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Wyjaśnił, że jeśli miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który jest tworzony w gminach, wyklucza możliwość zabudowy z jakiegokolwiek powodu, np. tereny zalewowe, to żadne pozwolenie nie zostanie wydane przez Powiat Pszczyński, bowiem nie ma takiej możliwości. Poprosił, aby nie obawiać się, bowiem takie pozwolenia na budowę nie są wydawane.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że wiadomym jest, iż dom, o którym mówił jest nowy, tylko gmina zmienia plan zagospodarowania przestrzennego i wydawane są pozwolenia.

Wicestarosta przekazał, że nie wolno odmówić.

Etatowy Członek Zarządu Powiatu przypomniał, że gmina jest jednostką autonomiczną i nie ma zwierzchności w stosunku do niej. Dodał, że gmina opracowuje plan na jakiejś podstawie.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że słyszał, iż kiedy robią nowe plany, to niektóre rzeczy można pod to podciągnąć, bowiem to, że rzeczywiście administracyjnie, to jest jednostka niezależna, to w obronie nie ma niezależnych. Dodał, że jak bronimy kraju, to jest zamordyzm i musi, to być zrobione. Przekazał, że niektóre rzeczy takie, co sami wiemy, że są z nimi problemy i można je uchwycić, to są od tego posłowie, aby Państwo było zorganizowane. Przekazał, że to jest tak, jak z dyskusją przy ul. Zimowej, że gdyby było tak, jak on chce, to jest referendum, 50% głosów „za” i nie trzeba nikogo prosić, czy przekonywać i wszyscy są szczęśliwi, a 10% zawsze będzie niezadowolone. Poprosił, aby uświadomić sobie, że aby uratować tylu ludzi, trzeba niesamowitej pomocy. Dodał, że nie uratujemy ludzi w Goczałkowicach-Zdroju, tylko dopiero tych w Górze przy rzece, kiedy zadziała system.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że dyskusja dotyczy realizacji zadań i wydatkowania środków przez Wydział. Dodał, iż wie, że jest mowa na temat, ale z dyskusji ma wrażenie, że p. Naczelnik jest winna wszystkim problemom.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że o ile dobrze pamięta do 2017 roku gmina nie mogła odmówić, jeśli chodzi o tereny zalewowe, a jeśli zdarzył się taki pomysł, SKO wszystko uchylało. Dodał, że jak ktoś ma budynek z tamtego okresu i wcześniej, to na 100% budował, gdzie chciał, jak tylko odwołał się, decyzja była uchylana. Zwrócił uwagę, że jak wspomniała p. Naczelnik obrona cywilna nie istnieje od 30 lat. Kolejno przekazał, że jest ustawa i rozporządzenia wykonawcze takie, jakie są, ale w „Rzeczpospolitej” przeczytał, iż odnośnie do schronów będą do końca roku. Dodał, że po przeczytaniu ustawy jest do niej ustosunkowany negatywnie, choć może jest, to za duże słowo, niby wszystko w niej gra, ale z realizacją może być problem. Przekazał, że w art. 17 wymienione zostały podmioty ochrony ludności poczynając od straży różnej maści, poprzez wójta, burmistrza, prezydenta miasta, lasy państwowe, wody polskie, inspekcję weterynaryjną, inspekcję transportu drogowego, itd. Dodał, że to jeszcze rozumie, bowiem można z tego skorzystać, ale 33 już nie, bowiem wg niego u nas jest zła filozofia, bowiem jesteśmy tak skonstruowani, że wszystko ludziom się należy. Kolejno przekazał, że art. 33 stanowi, że terytorialne organy ochrony ludności tworzą i utrzymują zasoby ochrony ludności niezbędne do udzielania pomocy doraźnej i pomocy humanitarnej. Z kolei wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta oraz wojewoda zapewniają zasoby ochrony ludności niezbędne do wykonywania przez co najmniej 3 dni trwania zagrożenia zadań ochrony ludności i obrony cywilnej w zakresie, np. zapewnienia dostępu do wody i żywności. Poprosił, aby wyobrazić sobie Gminę Pszczyna liczącą 50.000 mieszkańców, ile potrzebuje wody na jeden dzień, nie mówiąc o żywności. Przekazał, że licząc, iż każdy mieszkaniec na dzień potrzebuje 3 litry wody, to przez 3 dni potrzebuje w zaokrągleniu 10 litrów, co oznacza, że dla wszystkich potrzebne będzie 500.000 litrów, co w 1 litrowych butelkach zajmie wiele miejsca i ma, np. roczny termin przydatności. Dodał, że jego zdaniem jest, to myślenie życzeniowe.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że sytuację można przewidzieć w różnych informacjach. Dodał, że jego zdaniem każdy mieszkaniec w domu powinien mieć 3 litry wody na stanie. Przekazał, że osobiście ma 15 butelek wody, których nie rusza, a za pół roku wypija je i na ich miejsce kładzie nowe.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że tak nie będzie, bo każdy otworzy ustawę i powie, że zgodnie z art. 33 Państwo jest zobowiązane dostarczyć jemu wodę.

Radny Krystian Szostak przekazał, że informacja, którą przedstawił przedmówca dot. pozwoleń na budowę jest w tej chwili aktualna. Kolejno przypomniał, to co mówił kiedyś na sesji o kłopotach, które mieliśmy. Mianowicie prawo z 2017 roku

wprowadziło zmiany, że przy uchwalaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie musi być określona strefa zalewowa, tereny zalewowe, bowiem można jednostkowo wystąpić o opinię dot. krótkiego odcinka rzeki objętego planem, wtedy Wody Polskie muszą się do tego odnieść i jest, to podstawą do wprowadzenia zakazu na zabudowę tego terenu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Dodał, że identycznie jest przy warunkach zabudowy, gdzie nie ma planu. Przekazał, że jest, to pewna logika i dobry kierunek. Przekazał, że jeśli chodzi o obronę cywilną w latach 80 tych, to każdy dyrektor szkoły miał plany na wypadek „W”. Dodał, że osobiście miał, to w Studzionce, wiedział gdzie są szczeliny przeciwlotnicze, ile potrzeba cementu. Przekazał, że to samo było w 2021 roku, gdzie chlor był wtedy głównym zagrożeniem dla całego osiedla, ale Gmina Goczałkowice-Zdrój była mniej zagrożona, bowiem róża wiatrów jest w przewadze południowo-zachodniej, więc nie byłoby Osiedla Piastów. Dodał, że było zapisane, że na wypadek alarmu dzieci będą wyprowadzane na najwyższe piętra, łącznie z dachem. Przekazał, że szkoła była przewidziana, jako miejsce ewakuacji ludności i szpital polowy. Dodał, że w szkole są szerokie korytarze i wnęki z wycienionymi ścianami, które były do zburzenia w krótkim momencie i klasy były przerabiane na sale operacyjne. Przekazał, że w latach 90 tych wszystko rozeszło się i myśleliśmy, że będziemy żyć wiecznie i szczęśliwie, ale stało się, jak się stało. Dodał, że całe prawo budowlane wyrzuciło obowiązek budowania schronów w częściach podziemnych bloków. Przekazał, że bloki z lat 50 - 60 tych miały generalnie schrony, każdy albo kilka albo jeden wspólny, czego obecnie nie ma. Dodał, że nie jesteśmy przygotowani, zaskakuje nas wszystko, nawet kwestia zbiórki wody, ale nie jest, to nasza wina, jako społeczeństwa. Przekazał, że teraz musimy przygotować się do trudnych czasów, które oby nie nastąpiły. Dodał, że jeśli chodzi o odpowiedzialność, o której mówił radny Jacek Sodzawiczny, musimy mieć świadomość, że zmienił się świat i już nie będzie taki, jaki był do tej pory. Przekazał, że burmistrz, czy starosta nie załatwią wszystkiego, tylko to jest kwestia pewnego systemowego ciągłego działania. Kończąc przekazał, że zawiesza konkluzję, bowiem na razie jesteśmy w trudnej sytuacji.

Przewodniczący Komisji przekazał, że pamięta, jak w latach 80-tych w liceum były dwa przedmioty, w większości propagandowe, mianowicie wiedza o społeczeństwie, gdzie wszyscy wiedzieli, co dzieje się w społeczeństwie i przysposobienie obronne, gdzie uczono zakładania masek gazowych, wyjaśniano co oznaczają sygnały straży pożarnej, a dziś tej edukacji nie ma. Dodał, że wie, iż Wydział Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich prowadzi działania profilaktyczne, które być

może nie są aż tak duże, ale są. Przekazał, że okazuje się, iż po 20 latach wracamy do tego, że zaczynają się jakieś bloki globalne i okazuje się, że jednak trzeba myśleć o bezpieczeństwie. Kolejno wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu podziękował p. Naczelnik za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu.

### **Ad.3) Sprawy bieżące:**

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 20 stycznia 2025 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 12 głosach „za” przez członków Komisji. Kończąc poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu **24 marca 2025 r. o godz. 12<sup>00</sup>**, celem analizy realizacji zadań Wydziału Architektury i Budownictwa oraz zaopiniowania projektów uchwał na sesję w marcu.

### **W wolnych głosach:**

Radny Rafał Wróbel w odniesieniu do rozmowy nt. terenów zalewowych zaprosił do Jankowic przy Dokawie, gdzie zasypywane są poldery zalewowe. Dodał, że pamięta, iż przy wylaniu Dokawy można było jeździć na łyżwach, natomiast teraz poldery są notorycznie zasypywane i wykorzystywane do celów budowlanych, ewentualnie przemysłowych. Przekazał, że pierwszym przykładem jest miejsce, jak skręca się na Studzienice, po lewej stronie, gdzie ogrodzono teren i wszystko jest zarośnięte, co powoduje, że nie ma tam dojazdu. Dodał, że zagrodzono drogę, którą mieszkańcy jeździli po siano na łąki. Przekazał, że dopiero teraz, kiedy miała miejsce lekka powódź, okazało się, że most, o którym była mowa, że jest za nisko, czemu zaprzeczano i mówiono, że wszystko jest w porządku, bowiem tak było przewidziane i projektant go tak zaprojektował, że nic się nie stanie, był zamknięty. Przekazał, że trochę więcej wody spowodowało zamknięcie mostu, bowiem woda przekroczyła przez most. Dodał, że woda ma to do siebie, że jak nie może iść korytem tam, gdzie zawsze szła, to wyjdzie z drugiej strony, powodując podtopienia u mieszkańców, którzy nigdy nie mieli wody. W związku z powyższym zapytał Etatowego Członka Zarządu Powiatu, kto daje zezwolenie na takie rzeczy, żeby zasypywać poldery zalewowe rzeki?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu wyjaśnił, że Powiat na pewno nie daje zezwolenia na takie rzeczy. Dodał, że nie wie, czy jest, to samowolnie zasypywane.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że wyrzucane są tam różne rzeczy i nikt tego nie kontroluje. Dodał, że wywożone są tam materiały z remontów, które później przysypują, aby nie było widać, co tam jest. Przekazał, że dzieje się tak, ale nikt nie wie, kto to robi. Dodał, że wszyscy wiedzą, iż nie wolno tego robić, że są służby, które powinny o to dbać, ale nadal się tak dzieje. Przekazał, że przypuszcza, iż za 10 lat będą tam budować i po to jest, to przygotowywane.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji, zamknął ten punkt porządku obrad.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 13<sup>34</sup>.

Przewodniczący Komisji Gospodarki,  
Rolnictwa i Ochrony Środowiska  
Wojciech Lala

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik